



Gospodarka w kampanii prezydenckiej w USA

Damian Wnukowski

Pandemia COVID-19 spowodowała kryzys w amerykańskiej gospodarce, w tym wysokie bezrobocie. Osłabia to notowania urzędującego prezydenta Donalda Trumpa i zwiększa szanse Joe Bidena na zwycięstwo. Dla UE wygrana Bidena może oznaczać m.in. osłabienie sporów handlowych z USA oraz współpracę w dziedzinie ochrony klimatu. Jednak wybór zarówno Bidena, jak i Trumpa wiąże się z wyzwaniami dla UE, np. przedsiębiorstwa europejskie mogą mieć trudności w konkurencji z silnie wspieranymi przez rząd federalny firmami amerykańskimi.

Gospodarcze skutki pandemii i działania antykryzysowe.

Od marca br., gdy wyraźnie wzrosła liczba zakażeń koronawirusem, władze stanowe wprowadzały obostrzenia w życiu społeczno-gospodarczym (tzw. lockdowny). Ograniczyły m.in. możliwość przemieszczania się obywateli i funkcjonowania sklepów, fabryk oraz lokali usługowych. 13 marca administracja Trumpa wprowadziła [stan wyjątkowy](#). Zmniejszenie się aktywności gospodarczej wpłynęło na spadek PKB: w pierwszym kwartale o 5%, zaś w drugim aż o 31,4%, największy w historii USA (w ujęciu zannualizowanym, kwartał do kwartału – pokazującym, jak zmieniłby się PKB, gdyby przez rok sytuacja była taka sama, jak w analizowanych trzech miesiącach). Było to m.in. efektem spadku konsumpcji prywatnej (w drugim kwartale o 33,2% w stosunku do poprzednich trzech miesięcy), odpowiadającej za ponad 2/3 PKB USA. Spadły też zyski firm, obroty w handlu zagranicznym i inwestycje. Drastycznie wzrosło bezrobocie – w kwietniu wyniosło aż 14,7% (najwięcej od czasu wielkiego kryzysu z lat 30. XX w.), choć w lutym było na poziomie 3,5% (najniższym od 50 lat). Ponadto w marcu giełdy w USA zanotowały największe spadki od czasu kryzysu finansowego z lat 2007–2009.

W celu zwalczania skutków pandemii rząd USA wprowadził największy w historii pakiet stymulacyjny, o łącznej wartości prawie 3 bln dol. Jego głównym elementem była ustawa The Coronavirus Aid, Relief and Economic Security Act (CARES Act), przewidująca wsparcie rządu 2,3 bln dol., m.in. na pożyczki dla firm i świadczenia dla bezrobotnych. Ponadto bank centralny USA obniżył stopy procentowe do poziomu zaledwie 0–0,25% oraz rozpoczął skup obligacji rządowych i

korporacyjnych. Działania te wraz ze zmniejszaniem od maja ograniczeń związanych z pandemią przyczyniły się do poprawy sytuacji gospodarczej w USA. Według wstępnych wyliczeń w okresie lipiec–wrzesień PKB wzrósł aż o 33,1% (w ujęciu zannualizowanym, kwartał do kwartału), co było najlepszym wynikiem w historii. Wzrosła m.in. konsumpcja prywatna (aż o 40,7% w porównaniu z drugim kwartałem), a bezrobocie we wrześniu spadło do 7,9%. Rosły też indeksy amerykańskich giełd – w sierpniu S&P 500 i Nasdaq osiągnęły najwyższe poziomy w historii. Na wzrost niepewności w amerykańskiej gospodarce wpływa jednak obecnie m.in. brak porozumienia Kongresu i rządu odnośnie do nowego pakietu stymulacyjnego (większość poprzedniego wygasła w sierpniu). Łączy się to z niechęcią Republikanów w Senacie do większych wydatków, m.in. z uwagi na rekordowy deficyt (15,2% PKB, czyli 3,1 bln dol. w roku fiskalnym 2020 – trzykrotnie więcej niż w 2019 r.). Mimo to w raporcie z października MFW szacuje, że w 2020 r. amerykański PKB spadnie o 4,3% (w czerwcu przewidywał 8%), a w 2021 r. wzrośnie o 3,1% (szacunek z czerwca to 4,5%).

Trump – kontynuacja w polityce gospodarczej. W swojej kampanii Trump podkreśla, że przed pandemią rozpędził gospodarkę i może to zrobić ponownie. W przypadku jego wygranej można spodziewać się zatem kontynuacji dotychczasowej polityki gospodarczej. Prawdopodobne są dalsze cięcia podatków (w 2017 r. administracja Trumpa wprowadziła dużą reformę w tej dziedzinie) oraz deregulacja, np. w sektorze finansowym. Trump obiecuje wsparcie w stworzeniu 10 mln miejsc pracy w dziesięć miesięcy oraz 1 mln małych i średnich przedsiębiorstw

BIULETYN PISM

(MŚP), a także realizację inwestycji infrastrukturalnych. Aby pobudzić wzrost gospodarczy, opowiada się za ograniczeniem obostrzeń wprowadzanych w związku z pandemią. Ponadto, mimo oporów senatorów z Partii Republikańskiej, popiera ambitny nowy pakiet stymulacyjny. Krytykuje jednocześnie Bidena m.in. za zapowiedź podwyższenia podatków.

Można spodziewać się też utrzymania [protekcjonistycznej polityki handlowej USA](#). Trump zapowiada jednocześnie zawarcie nowych umów. Możliwe, że chodzi o tzw. [umowę drugiej fazy z Chinami](#) czy [porozumienie z UE na temat produktów przemysłowych](#). Aby tworzyć miejsca pracy, chce nadal wspierać przenoszenie fabryk do USA (szczególnie z Chin), choć do tej pory efekty tych działań były niewielkie. Zwiększeniu skuteczności ma służyć m.in. wprowadzenie ulg podatkowych dla inwestorów. Sygnalizuje też możliwość karania amerykańskich przedsiębiorstw, które prowadzą działalność produkcyjną poza USA, np. poprzez niedopuszczanie ich do udziału w przetargach rządowych.

Odbudowa według Bidena. Dla kandydata Demokratów priorytetem jest zmniejszenie skali pandemii, co przełożyłoby się na większą konsumpcję i inwestycje. Biden krytykuje Trumpa za początkowe [lekceważenie zagrożenia spowodowanego pandemią oraz spóźnione działania jego administracji](#). Podkreśla, że chce nie tylko ożywić amerykańską gospodarkę, ale także wykorzystać obecny kryzys do zbudowania jej na nowo. Przesłanie to jest widoczne w nazwie jego programu gospodarczego – „Build Back Better” („Odbudujmy lepiej”). Oznacza to m.in. tworzenie dobrze płatnych miejsc pracy oraz walkę z [nierównościami społecznymi i rasizmem](#). W tym celu Biden proponuje m.in. wsparcie dla firm, których właścicielami są przedstawiciele mniejszości etnicznych. Zapowiada też przeznaczenie 400 mld dol. na zakup przez rząd federalny amerykańskich produktów, a 300 mld dol. na cele badawczo-rozwojowe. Chce cofnąć kluczowe zmiany wprowadzone reformą podatkową Trumpa, w tym podwyższyć podatki dla korporacji i najzamożniejszych Amerykanów. Zamierza też wprowadzić zachęty finansowe dla inwestorów.

Aby pobudzić gospodarkę, Biden chce zwiększyć wsparcie dla bezrobotnych, podwyższyć płacę minimalną, wprowadzić ulgi podatkowe dla MŚP i zrealizować duże inwestycje publiczne, m.in. w mieszkalnictwie i transporcie. Opowiada się za „zieloną transformacją”, w tym osiągnięciem do 2050 r. celu zeroemisyjnej gospodarki. Zapowiada m.in. przeznaczenie w ciągu czteroletniej kadencji 2 bln dol. na projekty związane z „zieloną energią” oraz [powrót USA do paryskiego porozumienia klimatycznego](#). Bidena łączy z

Trumpem [twarde podejście do Chin](#), także w sferze handlu i technologii. Krytykuje jednak urzędującego prezydenta za [nakładanie ceł](#), które uderzają w amerykańskich producentów i konsumentów. Jednocześnie planuje wprowadzenie podatku od zysków amerykańskich firm produkujących towary za granicą (np. w ChRL) i sprzedających je w USA.

Wnioski i perspektywy. Pomimo poprawy w drugiej połowie roku sytuacja w amerykańskiej gospodarce jest nadal trudna. Odbicie gospodarcze jest ograniczane m.in. przez pogarszającą się sytuację epidemiczną (1 listopada odnotowano najwyższy dotychczas dzienny wzrost zakażeń – prawie 100 tys.) i brak zgody co do nowego pakietu stymulacyjnego.

Problemy gospodarcze, w tym wciąż wysokie bezrobocie, zwiększają szanse Joe Bidena na zwycięstwo w wyborach. Na początku listopada poparcie dla niego w skali całego kraju było o ok. 9 pkt proc. większe niż dla Trumpa. Prowadził on również w większości tzw. *swing states*, czyli stanów zmieniających swoje poparcie dla Demokratów i Republikanów, a przez to kluczowych dla wyniku wyborów. Na niekorzyść Trumpa działa też jego topniejąca przewaga w sondażach dotyczących tego, jak kandydaci radzą sobie w sprawach gospodarczych – obecnie obaj są w tej dziedzinie podobnie oceniani. Jest to istotne, gdyż wg badania Pew Research dla prawie 3/4 wyborców kwestie gospodarcze są kluczowe przy głosowaniu. Za Demokratą przemawia też historia – od 1900 r. tylko jeden walczący o reelekcję prezydent USA, który zmierzył się z recesją podczas ostatnich dwóch lat kadencji, zdołał utrzymać stanowisko. Wraz z prawdopodobnym zwycięstwem Demokratów w wyborach do obu izb Kongresu, odbywających się równoległe z prezydenckimi, wdrażanie planów gospodarczych Bidena byłoby ułatwione.

Dla UE zwycięstwo Bidena może oznaczać m.in. osłabienie sporów handlowych z USA i wspólne inwestycje w „zielone technologie”. Demokrata, w przeciwieństwie do Trumpa, chce kłaść większy nacisk na działania w ramach organizacji międzynarodowych. Mogłoby to usprawnić współpracę UE–USA, np. w kwestii reformy WTO oraz relacji gospodarczych z ChRL. Realizacja programu zarówno Bidena, jak i Trumpa oznacza dla UE także wyzwania. Dotyczy to np. utrudnionej konkurencji europejskich firm z silnie wspieranymi przez rząd amerykańskimi przedsiębiorstwami czy utrzymanie ograniczonego dostępu do rynku USA. Polska może skorzystać na zwiększeniu stabilności relacji UE–USA, m.in. dzięki poprawie klimatu inwestycyjnego i mniejszej niepewności w funkcjonowaniu globalnych łańcuchów wartości, w których uczestniczą polskie firmy.